

Podcast

## **Wielka historia małej wikarówki**

Nina: Witajcie! Dziś rozpoczynamy trzecią już edycję podcastów, w których przybliżamy Wam efekty projektów wdrażanych dzięki Funduszom Europejskim.

Rafał: Tak, od naszej pierwszej relacji minęło już trochę czasu i oto mamy trzeci sezon podcastów o Funduszach Europejskich w województwie lubelskim. Ja nazywam się Rafał Dąbrowski, a ten uroczy głos, który tak pięknie się z Wami przywitał, to Nina, która będzie nam towarzyszyła we wszystkich odcinkach tej serii. Odwiedzając różne zakątki naszego województwa, cały czas obserwujemy, jak wiele się na Lubelszczyźnie zmieniło. Mamy nadzieję, że dzięki naszym audycjom Wy również, Drodzy Słuchacze, przekonujecie się o tym razem z nami.

Nina: Gdzie się dziś wybrałeś?

Rafał: Właśnie odwiedzam Wikarówkę w Kazimierzu Dolnym – miejsce niezwykle, w którym czas się zatrzymał, by historia mogła zatoczyć koło.

Nina: Zapowiada się ciekawie! Opowiesz coś więcej?

Rafał: W odnowienie zabytkowego kompleksu składającego się z trzech budynków zaangażowało się Kazimierskie Stowarzyszenie Dobroczynne p.w. Świętej Anny, kontynuujące tradycje Fundacji dla Starców i Kalek powołanej – uważajcie – w XVI wieku! Nieduży budynek znajdujący się w pobliżu kazimierskiego kościoła ma więc niezwykle bogatą historię.

Nina: Skąd wzięła się nazwa „Wikarówka”?

Rafał: Nazwa budynku pochodzi od osoby, która przeważnie w nim zamieszkiwała, czyli od wikarego posługującego w pięknym kościele położonym tuż obok.

Nina: Kościół, fundacja... Kto dziś będzie Twoim przewodnikiem?

Rafał: O niezwyklej historii tego miejsca, trudach renowacji oraz dawnej i dzisiejszej działalności Fundacji porozmawiamy z Panią, które zaoferowały się być naszymi przewodniczkami po Wikarówce.

Joanna Rządkowska: Joanna Rządkowska, prezes zarządu Kazimierskiego Stowarzyszenia Dobroczynnego p.w. Świętej Anny.

Zofia Wiśniewska: Nazywam się Zofia Wiśniewska.

Rafał: Jestem pewien, że nasi słuchacze chcieliby dowiedzieć się czegoś więcej na temat historii Wikarówki. Co więc o niej wiemy?

Zofia Wiśniewska.: Historia Wikarówki to jest historia Polski od XVI wieku. Jak w Polsce się dobrze powodziło, był rozkwit, XVI wiek gospodarczy, to i nasze miasteczko, jako główny punkt przeladunku zboża z Ukrainy, z Lubelszczyzny, osiągało niesamowite przychody, i stąd te wspaniałe zabytki, jakie są w Kazimierzu. Ponieważ w tamtych czasach osobami niepełnosprawnymi i staruszkami zajmował się Kościół przy współpracy mieszczan, ludzi, wieśniaków, to tak też było i w Kazimierzu. Powołany do życia ośrodek pod nazwą Fundacja dla Starców i Kalek nagromadził od założenia w XVI wieku do 1954 roku do ustawy tzw. martwej ręki, kiedy zabrali wszystkie dobra Kościołowi, około 60-70 hektarów. W XX wieku Państwo Polskie, które powstało po I wojnie światowej, przejęło funkcję Kościoła – opieki nad osobami niepełnosprawnymi i staruszkami. W przypadku Kazimierza Fundacja istniała cały czas do 1954 roku. Całe to gospodarstwo przejęło państwo, gmina, ale Kazimierzacy też się bardzo starali

o to, pisali w 56. roku, jest taka lista Rady Parafialnych (1956 rok – to były czasy takie, że tak powiem, stalinowskie), pisali do Lubelskiej Rady Wojewódzkiej, że nie mają co z tymi staruszkami zrobić, ale niestety, historii się nie dało cofnąć. Po upadku komuny były starania o przejęcie tego, już nie tyle majątku, co tak zwanej resztówki po Fundacji Św. Anny, bo jak był jakiś duży majątek, coś tam z niego zostało, to się nazywało to resztówką. I my, żeby zachować tę tradycję i żeby pamięć nie zginęła o działalności tej Fundacji, zaczęliśmy starania. Kupiliśmy tę Wikarówkę, za 1% Wikarówka przeszła na własność Stowarzyszenia, i wtedy, jak mieliśmy już własność, zaczęliśmy starania w urzędzie marszałkowskim o dofinansowanie.

Rafał: Czy można powiedzieć, że obecna działalność Fundacji w Wikarówce jest pewnego rodzaju kontynuacją tej sprzed kilku wieków, a dokładniej z XVI wieku, prowadzonej na terenie tzw. szpitala?

Joanna Rządkowska: Kazimierskie Stowarzyszenie kontynuuje działalność Fundacji dla Starców i Kalek, i stąd przeznaczenie Wikarówki dla osób potrzebujących, dla osób starszych, dla osób niepełnosprawnych. Oprócz budynku Wikarówki do Fundacji należał Szpital Św. Łazarza, który pełnił funkcję przytułku. Były miejsca dla sześciorga osób: trzy miejsca dla kobiet i trzy dla mężczyzn. Chcemy wypełnić testament naszych przodków, bo Fundacja Świętej Anny została właśnie do tego celu powołana, a powstałe Stowarzyszenie kontynuuje tę działalność.

Rafał.: Burzliwa jest bez wątpienia historia Kazimierza i zlokalizowanej w nim Wikarówki. Ta historia to ogień i woda – proszę powiedzieć, jaki wpływ miały te dwa żywioły na miejsce, w którym się znajdujemy.

Zofia Wiśniewska: Pożary, proszę Pana, były zawsze, jak były pożary w Kazimierzu: najazd szwedzki, przyszedł Chmielnicki, no i był Kazimierz złupiony.

Joanna Rządkowska: Jesienią 2019 roku rozpoczęły się prace budowlane na terenie Wikarówki.

Zofia Wiśniewska: Panowie, którzy tu przygotowywali plac pod budowę, żeby postawić fundamenty, musieli się dokopać do trwałego gruntu. Kopali, kopali i nie mogli się dokopać, ale ksiądz tu przyszedł też z pomocą i wyjaśnił, że na jakichś starych rycinach jest właśnie to miejsce, gdzie jest Wikarówka, że tam sobie gąski i kaczkki pływają – to znaczy, że był jakiś staw, a poza tym Wisła podniosła swoje koryto.

Joanna Rządkowska: Oddanie budynku nastąpiło 30 listopada 2021 roku.

Rafał: Skąd wziął się pomysł, by odnowione budynki przeznaczyć między innymi na potrzeby osób z niepełnosprawnościami?

Joanna Rządkowska: Zależy nam, aby osoby starsze, osoby niepełnosprawne nie pozostawały wykluczone, aby miały swoje miejsce, do którego będą przychodzić. To jest właśnie istota naszej działalności, a jednocześnie cieszymy się, że po wielu latach Wikarówka jest i Wikarówka będzie służyła ludziom starszym, niepełnosprawnym, potrzebującym.

Rafał: Jakiej pomocy mogą spodziewać się te osoby w Wikarówce?

Joanna Rządkowska: W chwili obecnej działa świetlica dla seniorów, prowadzone są warsztaty nauki rysunku i malarstwa, warsztaty kulinarne, warsztaty manualne. Prowadzimy również świetlicę dla dzieci i młodzieży, oprócz tego prowadzone są przez podmioty z zewnątrz warsztaty, na przykład niedawno odbyły się warsztaty kulinarne prowadzone przez Lokalną Grupę Działania Zielony Pierścień. Cały czas budynek jest udostępniany. Przychodzą tu osoby starsze – dobrze, że mogą się spotykać, że mają godne, naprawdę godne warunki, aby tutaj przebywać.

Rafał: Zbierając materiały do dzisiejszej rozmowy, uzyskałem informację, że w Kazimierzu jest deficyt miejsc dla osób starszych i niepełnosprawnych, i to właśnie Państwo wypełniacie taką lukę.

Joanna Rządowska: Tak, bo najczęściej te osoby dojeżdżają do Puław, tak że na terenie Kazimierza (a wiem, że jest takie zapotrzebowanie) nie było miejsca, gdzie osoby niepełnosprawne, osoby starsze mogłyby spotykać się, mogłyby mieć swoje miejsce.

Rafał: Wikarówka w ostatnim czasie podobno pomaga także uchodźcom z Ukrainy. W jaki sposób?

Joanna Rządowska: Przeprowadziliśmy zbiórkę artykułów higienicznych i sanitarnych, do świetlicy prowadzonej przez Stowarzyszenie będą mogły również uczęszczać dzieci z Ukrainy. W sobotę odbywają się nabożeństwa prawosławne w Kościele Św. Anny – Wikarówka jest udostępniona dla osób, które uczestniczą w tych nabożeństwach.

Rafał: Wikarówka istnieje od wieków, ale w obecnym kształcie działa od niedawna. A jakie są plany na przyszłość?

Joanna Rządowska: Docelowo staramy się, aby tutaj, w Wikarówce, powstał środowiskowy dom samopomocy dla osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu średnim, i taki wniosek urząd miasta już złożył. Czekamy na decyzję, na rozstrzygnięcie.

Rafał: Czy odbudowanie Wikarówki i kontynuacja Kazimierskiego Stowarzyszenia Dobroczyńnego pod wezwaniem Świętej Anny byłyby możliwe bez środków uzyskanych z Funduszy Europejskich?

Joanna Rządowska: Myślę, że by to było niemożliwe. Dzięki tym Funduszom mogliśmy odbudować, zrekonstruować Wikarówkę, otrzymaliśmy ponad 7 200 000 zł, z czego z Funduszy Europejskich ponad 5 000 000 zł. To są sumy ogromne, raczej nie do zdobycia w inny sposób.

Rafał: Bardzo dziękuję Paniom za rozmowę.

Joanna Rządowska: Dziękuję.

Zofia Wiśniewska.: Dziękuję za rozmowę.

Rafał: Wikarówka, chociaż przez wieki mocno zniszczona, nigdy nie została do końca zapomniana. To także wielka zasługa księdza Tomasza Lewniewskiego, który, choć nie był dzisiaj z nami, jest jedną z kluczowych postaci w całej tej historii. Oprócz księdza także szereg innych osób swoim uporem i chęcią ponownego niesienia pomocy w tym właśnie miejscu udowodnił, że przy odpowiednim wsparciu możemy więcej – przy wsparciu Funduszy Europejskich. Życzymy Wam, Drodzy Słuchacze, podobnej siły i wiary – pamiętajcie, że dzięki środkom unijnym i determinacji w działaniu możemy więcej!

Nina: Dziękujemy za dziś. Myślę, że historia Wikarówki wiele nas nauczyła i część słuchaczy zachęciła do tego, by poznawać lepiej okolicę, w której mieszkamy, i przywracać jej dawną świetność. Na zakończenie jak zwykle zachęcamy do śledzenia strony: [www.rpo.lubelskie.pl](http://www.rpo.lubelskie.pl) oraz zapraszamy do słuchania naszych kolejnych audycji o Lubelskich Funduszach Europejskich.

Rafał: Do usłyszenia wkrótce! Rafał Dąbrowski, kłaniam się nisko.